

JEDEN ZA WSZYSTKICH...

Rozmowa z Piotrem Zlochem,
ratownikiem górnictwa

Jak to się stało, że został pan ratownikiem górnictwa?

Pracując 8 lat na dole w kopalni Moszczenica, często spotykałem się z ratownikami i w pewnym momencie postanowiłem wstąpić do drużyny ratowniczej. Jednak nie wystarczy sobie postanowić, trzeba spełnić wiele warunków, a to nie takie łatwe.

Kto może zostać ratownikiem?

Ratownictwo jest dobrowolne, ale trzeba przejść przez szczegółowe badania, które określają stan zdrowia fizycznego i psychicznego. Jeśli zgłosi się chęć zostania ratownikiem, na wniosek kopalni pracownik kierowany jest do Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Skierowanie może dostać osoba, która ukończyła 21 lat i przepracowała na dole co najmniej rok. W trakcie badań przechodzi się test wysiłkowy podczas jazdy na rowerze treningowym. Podłączone do ciała diody sprawdzają puls, tętno, pracę serca w stanie spoczynku i po wysiłku. Wyniki testu przetwarza komputer i w zależności od wieku, podaje konieczny do osiągnięcia współczynnik. Prowadzone są też dokładne badania laboratoryjne krwi, moczu itd. Potem jest komora cieplna. Przez półtorej godziny kandydat na ratownika przebywa w stanie całkowitego spoczynku w komorze, gdzie temperatura wynosi 45 stopni Celsjusza, a wilgotność sięga 70%.

Trudno wytrzymać w takiej komorze?

Trudno. Warunki tam panujące można porównać do mocno nagrzanego sauny, tylko że siedzi się tam o wiele dłużej. W trakcie tego sprawdzianu straciłem nawet kilogram masy ciała. Kiedy ktoś uzna, że już nie wytrzymuje, albo czuje, że coś złego dzieje się w jego organizmie, może zadzwonić i zostanie wypuszczony.

Zdarzyło się panu, że chciał pan wyjść przed czasem?

Tak, zaczynałem już czuć mrowienie w końcówkach palców, ale było to już pod koniec próby i wytrzymałem.

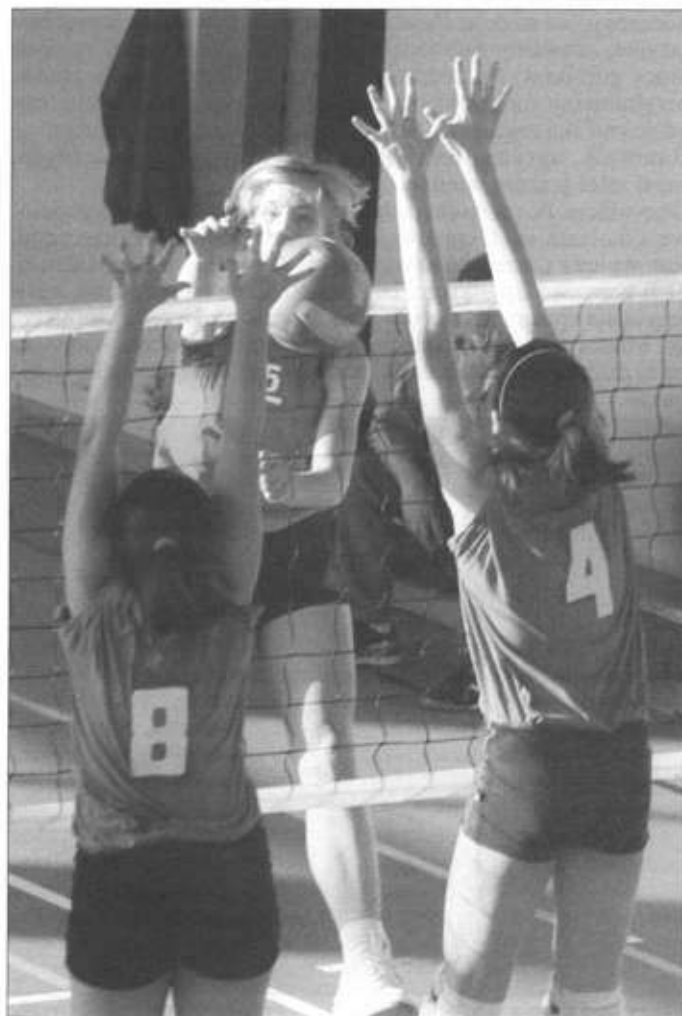
A jak ktoś wyjdzie z komory, albo nie przejdzie testów na jakimś etapie, może je powtórzyć?

Tak, bo różne są sytuacje np.: osłabienie po chorobie, zażywanie antybiotyków itp. Powtórka może być wyznaczona za dwa tygodnie, czy za miesiąc, w zależności od sytuacji. Dają też czas np. na zrzućnię zbędnych kilogramów. Tabele ściśle określają masę ciała, jaką powinien mieć ratownik. Nie może być ani za gruby, ani za chudy. Dopuszczalne jest dziesięcioprocentowe odchylenie od normy.

Jak zorganizowani są ratownicy w kopalni?

Działają drużyny składające się z pięciu osób. Wśród nich jest zastępowy i zastępca zastępowego. Zastępowym można zostać po trzech latach pracy w ratownictwie, kiedy ma się nienaganny przebieg służby i przejdzie się dodatkowe szkolenie. Zastępowy bierze odpowiedzialność za zdrowie i życie swoich ludzi. On określa, czy zdążą wyjść ze strefy zagrożenia, czy podczas akcji starczy im tlenu, decyduje, kiedy trzeba się wycofać.

(dok. na str. 2)



Akcja siatkarek MKS Ustron. Więcej na str. 16. Fot. W. Suchta

ATAK NOŻEM

Osoby bezdomne upodobały sobie w Ustroniu teren od parkingu przy Savii po okolice poczty. Przed domem handlowym zebrzą o pieniądze, a na ławkach, w zaciszu krzewów piją alkohol. Służby porządkowe mogłyby się zastanowić nad usunięciem tego nieciekawego elementu krajobrazu z tej okolicy, zwłaszcza że w pobliżu znajdują się dwie szkoły, przedszkole i dom kultury. Trzeba będzie coś z tym zrobić, bo w piątek 1 grudnia około 17 zdarzyła się bardzo niebezpieczna sytuacja. Jeden z bezdomnych mężczyzn, który na stałe przebywa w Ustroniu, zaatakował mieszkańca naszego miasta, grożąc mu nożem i żądając pieniędzy. Wezwano policję, która przyjechała natychmiast i ujęła napastnika. Był bardzo nietrzeźwy, bo badanie wykazało około 3 prom.

Monika Niemiec

JEDEN ZA WSZYSTKICH...

(dok. ze str. 1)

Jak muszkietierowie: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego?

Nie może być inaczej. U nas jest to tak zorganizowane, że osoby do drużyny dobiera sobie zastępowy. Ze swoim zastępem pracuje już od lat. Tworzymy nierozłączny przez całą szczytę, zgrany zespół kolegów.

Co ratownicy robią na co dzień? Przecież nie siedzą i nie piją kawy oczekując na akcję.

Cały czas jest coś do zrobienia. Są to tak zwane prace profilaktyczne. Likwidujemy niebezpieczne zjawiska, które tworzą się podczas robót na dole. Budujemy tamy przeciwybuchowe, izolacyjne, usuwamy zagrożenie pożarowe, kontrolujemy miejsca pracy górników, sprawdzamy poziom niebezpiecznych gazów, przyjmujemy meldunki od metaniarzy, którzy kontrolują, czy gdzieś nie ma zagrożenia wybuchem czy wypływem metanu.

Ratownik, oprócz predyspozycji fizycznych i psychicznych, musi mieć jeszcze wiedzę.

Oczywiście. Po przejściu badań, kierowany jest na dwutygodniowe szkolenie do Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego. Ratownicy z naszej spółki węglowej kształcą się w Wodzisławiu. Tam uczą się wszystkiego, co jest potrzebne ratownikowi, a potem zdają egzamin końcowy przed komisją z Urzędu Górniczego. Muszą też zaliczyć zajęcia praktyczne. Symulowane są sytuacje, do których może dojść pod ziemią. Uczą się m.in. gasić metan.



Praca pod ziemią.

Foto ze zbiorów Z. Jonszty

to i owo z okolicy

Pierwsze trojaczki w historii Brennej: Marta, Ola i Jasio niebawem skończą 1,5 roku. Mieszkają z rodzicami Krzysztofem i Katarzyną w przysiółku Hołcyna.

Dwaj uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Skoczowie nakręcili etiudę filmową o Ondraszku. Filmik trwa kilka mi-

nut. Występuje w nim ośmioro licealistów, którzy starali się wiernie oddać legendę o zbójniku beskidzkim.

Teresa Wałga – koronczarka z Cieszyna, zrobiła już koronkową Rotundę, Wieżę Piastowską i Studnię Trzech Braci. Ale na tym nie koniec, ponieważ przymierza się właśnie do wykonania dawnego herbu nadolziańskiego grodu.

Strażacy z Wisły Centrum i Jawornika dostali nowe wozy bojowe. Do ochotników z Centrum trafił Star 266. Nadano

Jak zorganizowane są akcje, gdy dochodzi do prawdziwego zagrożenia?

Na każdej zmianie pracują dwa zastępy ratowników, które pełnią dyżur, prowadzą prace profilaktyczne. Dyspozytor zawsze wie, gdzie akurat się znajdują. Gdy dochodzi do jakiegoś zdarzenia, w zależności, od miejsca, wzywani są najbliżsi ratownicy. Podstawiany jest środek transportu, a dyspozytor przekazuje dokładne informacje, co się stało. Wagonikami jedziemy do strefy i usuwamy zagrożenie. Gdy sytuacja jest poważniejsza, dochodzi drugi zastęp, który może ubezpieczać lub zmieniać ratowników, jeśli ktośemuś coś się stało, skończył się zapas tlenu itp. Oprócz tego, w Wodzisławiu pełnione są stałe dyżury i stamtąd przyjeżdżają ratownicy, jeśli jest taka konieczność.

Pan jest nie tylko ratownikiem, zastępowym, ale i mechanikiem sprzętu ratowniczego. Na każdy stopień przechodzi się odpowiednie testy i szkolenia.

Nie wystarczy raz przejść przez egzaminy. One są cały czas powtarzane. Badania fizyczne – wydolnościowe, laboratoryjne i komorę – przechodzi się raz do roku, a gdy ratownik ma ukończone 45 lat, co pół roku. Dodatkowo, co pięć lat trzeba zdać egzamin z wiedzy. Jak już mówiłem zastępowym można zostać po trzech latach nienaganej służby, a mechanikiem sprzętu ratowniczego po pięciu latach od zostania ratownikiem i po przejściu odpowiedniego szkolenia.

W co jest wyposażony ratownik, gdy rusza na akcję?

Myślę, że czytelnikom nic nie powiedziałyby specjalistyczne nazwy urządzeń i aparatów. Mówiąc skrótowo i potocznie rodzaj sprzętu zależy od rodzaju akcji, czy jest ona zawałowa, czy pożarowa. Zastęp zabiera m.in. aparaty tlenowe, butle do aparatów, aparat oddechowy dla poszkodowanego, przenośny telefon ratowniczy, przyrządy do ciągłego pomiaru stężeń itd. Każdy członek zastępu nosi ze sobą od 30 do 40 kilogramów sprzętu. Taki zespół musi być wszechstronny, trudno, żeby w momencie zagrożenia wzywać jeszcze kogoś na miejsce akcji. Więc wśród ratowników jest górnik, elektryk, cieśla, ślusarz, kombajnista. Na dole musimy być samowystarczalni i musimy umieć zrobić wszystko. Przez tyle lat pracy na pewno musiał pan już sprawdzić swoje umiejętności.

Tych akcji było dużo. Ratowaliśmy górników i też, niestety, wyciągaliśmy ciała. Każdy, kto pracuje pod ziemią jest wyposażony w nadajnik, dzięki któremu można go zlokalizować. Nigdy jednak nie wiadomo, czy osoba, której sygnał się odbiera, żyje, czy nie. Ostatnia akcja, w której uczestniczyłem, a o której głośno było także w mediach, miała miejsce pod koniec listopada 2005 roku w kopalni Zofiówka. W przodku prowadzone prace spowodowały wypływ metanu. Metan wyparł tlen, a cały teren został zasypany miałem węglowym. Pracownicy nie zdążyli uciec. Wydobyliśmy ciała trzech górników.

To są trudne momenty?

Najgorzej było na początku, ale przeżywa się każdą akcję. Jestem ratownikiem i zgodnie z moją wiedzą i doświadczeniem, muszę wykonać zadanie jak najlepiej potrafię. Nie wszystko jednak zależy ode mnie. Jako zastępowy odpowiadam też za innych ratowników. Jeśli wchodzimy w piątkę w strefę zagrożenia, to pięciu nas musi wyjść.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

mu imię „Jędrak” na cześć zmarłego w ubiegłym roku prezesa jednostki Andrzeja Podzorskiego. OSP Jawornik wzbogaciła się o volkswagena transportera przystosowanego do działań w zakresie ratownictwa drogowego.

Na terenie Polski jest kilka miejscowości o nazwie Cieszyn. Jedną z nich to wioska w gminie Sośnie w powiecie ostrowskim (woj. wielkopolskie). Liczy niespełna 500 mieszkańców i z trzech stron jest otoczona lasem. Po raz pierwszy ów Cieszyn pojawia

się w dokumentach z 1155 roku i figuruje jako wieś kościelna.

Mieszkańcy Trójwsi Beskidzkiej nadal nie mogą oglądać programu lokalnego TVP Katowice. Na nic zdają się pisma i prośby. Ostatnio urzędnicy z KRRiT odpowiedzieli, żeby górale poczekali na... telewizję cyfrową.

Furorę robią naklejki z herbem Starostwa Powiatowego w Cieszynie opatrzone napisem „Jo je stela”. Coraz więcej kierowców przykleja je na tylne szyby samochodów. Turyści lepią je na plecaki. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

RODZINA ONYSZKIEWICZÓW

W piątek 8 grudnia o godz. 16.30 w klubie Angels w Prażankówce odbędzie się promocja książki Zofii Turowskiej „Gniazdo. Rodzina Onyszkiewiczów”. Przybędzie dr Janusz Onyszkiewicz – minister obrony narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, obecnie zastępca przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Jest to kolejna inicjatywa Towarzystwa Miłośników Ustronia przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta. „Gniazdo” to portret rodziny Joanny i Janusza Onyszkiewiczów. Joanna jest wnuczką marszałka Józefa Piłsudskiego, urodziła i wychowała się w Londynie. Po spotkaniu będzie można zakupić książkę po cenie promocyjnej

ŚWIĄTECZNIE W MUZEUM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie przy choince, przygotowane z Kołem Gospodyń w Nierodzimiu, które odbędzie się w sobotę 9 grudnia o godz. 15.00. W programie: świąteczny występ Przedszkola w Nierodzimiu, wystawa i kiermasz rękodzieła świątecznego, film „Jak to hańdowni w naszym muzeum bywało” – przypomnienie imprez z lat 90. oraz degustacja tradycyjnych wypieków.

PROBLEM AZBESTU

Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu zaprasza na wykład Tomasza Noszczyka z Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu pt.: „Problem azbestu w różnych środowiskach”. Spotkanie odbędzie się w Regionalnym Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Jaszowcu, w piątek 4 grudnia o godz. 17.00.



Ślady budowy na ul. Konopnickiej.

Fot. W. Suchta

Z głębokim żalem przyjęliśmy w Przedsiębiorstwie wiadomość o śmierci

Śp. Mirosławy Jankowiak

byłej pracownicy Uzdrowskiego Zakładu Przyrodoleczniczego, która zaskarbiła sobie przyjaźń i uznanie współpracowników.

Zarząd Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego „Ustroń” S.A.

oraz pracownicy

składają

Rodzinie

wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia.

KRONIKA POLICYJNA

27.11.2006 r.

Ok. godz. 16 mieszkanka Bielska-Białej zgłosiła, iż w jednym z lokali przy ul. 3 Maja złodziej ukradł z jej torebki portfel.

28.11.2006 r.

Po godz. 16 zatrzymano mężczy-

znę poszukiwanego przez Komendę Miejską Policji w Bielsku-Białej.

30.11.2006 r.

O godz. 13.45 interweniowano na ul. Wesołej, gdzie mieszkańcy Ustronia ukradzione zostały płyty szalunkowe. Policjanci zatrzymali sprawców i odzyskali część mienia.

(mn)

**GAZETA
USTROŃSKA**

**Świąteczny numer GU
ukaze się 21 grudnia.**

Reklamy i życzenia świąteczne przyjmujemy
do 15 grudnia. Zapraszamy do Redakcji.

STRAŻ MIEJSKA

27.11.2006 r.

Jak w każdy dzień targowy wzmożone kontrole parkowania pojazdów w rejonie targowiska.

29.11.2006 r.

Kontrole porządkowe, między innymi na posesjach przy ul. 3 Maja i A. Brody. Odpowiednim służbom przekazano informacje o dzikim wysypisku śmieci, które powstało w Nierodzimiu przy rzece Wiśle.

1.12.2006 r.

Zabezpieczano miejsce kolizji i pomagano wyciągnąć forda mondeo z rowu przy ul. A. Brody.

1.12.2006 r.

Ukarano mandatem karnym kierowcę, który mimo zakazu zatrzymywania się parkował przy ul. Ogrodowej.

2.12.2006 r.

Nakazano zaprowadzenie porządku na jednej z posesji przy ul. Katowickiej, gdzie wysypiany został gruz w pasie drogowym. (mn)

**JĘZYK
NIEMIECKI**

nauczanie indywidualne

(istnieje od roku 1995)

USTROŃ LIPOWIEC

ul. Lipowska 84

tel./fax: 854 74 67

ODZIEŻ FIRMOWA

także włoska

również duże rozmiary

SKLEP

Ma Szyk

Ustroń, Rynek 3, tel. 033 854 17 62

**LIVE MUSIC CLUB
Angel's**

**Co piątek muzyka
na żywo 20.30**

15.12.06 r. Maciek Lipina
i Borys Jachyl

SYLWESTER 06/07

mnóstwo atrakcji,
zagra Rebelia i Karolina Kidoń.
Pokaz tańca towarzyskiego,
loteria i wiele innych.

Zapraszamy

Ustroń, ul. Daszyńskiego 28

rezerwacje:

tel 033 854 42 33

www.angelspub.pl

SPAR



RSP

Ustroń - Centrum

ul. 3 Maja 44

tel. 854 41 67

pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice

ul. Skoczowska 76

tel. 854 76 24

pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Ustroń - Polana

ul. Baranowa 13a

tel. 851 39 63

pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Zakupy również na telefon!

WOKÓŁ PEŁNO MIŁOŚCI

*Wyszedłem szukać Ciebie o świcie i w trwodze,
Nie znajdując, myślałem, żeś szedł drogą kłamną,
I spotkałem Cię, kiedyś odwrócił się w drodze,
Bowiem przez całe życie krok w krok szedłeś za mną.*

(L. Staff)

- Poezja i muzyka są trwale związane, a piękno płynące z połączenia tych sztuk wykazuje jeszcze większą szlachetność. Stąd myśl, że dobrym sposobem uczczenia św. Klemensa jest właśnie forma poezji oraz muzyki – zainaugurował 14 listopada tegoroczne Dni Klemensowe proboszcz, ks. kanonik **Antoni Sapota**. – Życzę odbiorcom i wykonawcom, by dzisiejszy koncert i następne nie tylko stanowiły przeżycie artystyczne, ale też pozwoliły zauważyć, że piękno to dar Boży. Oby w tym, co dobre, Bóg przemawiał do nas.

Taką kompozycję liryki śpiewanej i mówionej mistrzowsko przekazali pierwszego dnia: Estrada Ludowa „Czantoria” pod kierunkiem **Władysława Wilczaka** oraz recytujący montaż utworów Leopolda Staffa ks. dr **Henryk Czembor** i **Magda Kolocek**. Nastrojowym akompaniamentem na keyboardzie służyła **Joanna Chraścina**. Chórzyści uraczyli przybyłych repertuarem religijnym (np. „Miserere”, „Serce Jezusa”, „Czego chcesz od nas, Panie”). Wypełniający kościół śpiew na chwałę Pana przetykany był niepokojem, a tonacja pogodna – minorową. Pełną zwątpienia troskę, udaremniającą dążenie do szczęścia, wyrażała też przeplatana z pieśniami „Czantorii” liryka „księcia poetów polskich”. W końcu częstokroć radość błędnie przed goryczą i nikomu nieobcy jest lęk, iż *Daremnie tęsknot loty zawód wykołaja, / Każąc im przed zamkniętą marzenia mrzeć bramą. / Ach, na nic wiara serca i próżna nadzieja, / Bo nic się nie odmienia i zawsze to samo*. A jednak motyw wiodący koncertu, „Poszukiwanie Boga”, napełnia nową otuchą. Nielatwe zaufanie Mu na dobre i złe pozwala mieć pewność Jego opieki, wyśpiewaną przez chórzystów: *Wszak Ty żyłeś na ziemskim padole / I rozumiesz nasz ból i niedolę, / Pobłogosław, o Panie, tulaczom...*. Dlatego mogli oni od bolesciwej pieśni „Golgota” przejść do uwielbiającego „Alleluja”. I dlatego w finalnej partii poezji Staffa mogło się znaleźć wyznanie: *Takem się trwożył, Panie, zmierzchu i ciemnoty, / Co czyha, by mnie przygnieść czarnym nocy cielskiem, / A Ty spojrzawsz na mnie okiem przyjacielskim, / Na wołający z głębin głos mojej tęsknoty*.

Następnego dnia 15 listopada obchody przeniosły się do Cytelni Katolickiej. Bogactwo wydarzeń, jakie tam zaszły, znajdują opis w osobnym artykule.

16 listopada w kościele zagościł chór „Lutnia” z Cieszyna, świętujący właśnie 75-lecie.

Życzymy, aby ten jubileusz was nie postarzał, lecz dodawał skrzydeł, abyście zdobywali kolejnych członków i mieli jeszcze większe osiągnięcia, a przede wszystkim czerpali satysfakcję ze śpie-

wu na chwałę Bogu. Szczęść Boże zespołowi za uświetnienie naszych Dni Klemensowych – mówił po koncercie ks. A. Sapota.

A było za co dziękować. Ponad 50 chórzystów pod dyrygenturą Marii Gruchel wykonało m.in. pieśni maryjne, takie jak „Ave Maris Stella”, „Zdrowaś bądź, Maryja”. *Sursum corda*, czyli „w górę serca” skierowało zwłaszcza „Ave Maria” Cacciniego, które wyśpiewała sopranem operowym Jadwiga Papiernik. Koncert wzbogaciły czytane przez autorkę wiersze Beaty Sabbath. Najistotniejszym elementem wieczoru była kilkuczęściowa msza Delibesa. Do chóru dołączyły organy (Magda Szwanda), kwintet smyczkowy i solistki (J. Papiernik, Bronisława Patola). Zapowiadający program ks. Ryszard Grabczyk wprowadził do utworu, wspominając o tajemnicy Eucharystii:

- Od początku chrześcijaństwa ludzie przybywali do kościoła, by znaleźć się w rzeczywistości mistycznej, w relacji z Bogiem. Muzyka to sztuka organizująca czas, wyznaczająca też ramy czasu sakralnego. Tak dzieje się w cyklicznych kompozycjach wokalno-instrumentalnych, jakimi są msze. Tu muzyka porządkuje liturgię, podkreślając znaczenie jej treści i nastrajając na właściwy odbiór słowa. Zrodzone przez wieki kunsztowne muzyczne opracowania mszy stwarzają przestrzeń, gdzie słowo i muzyka wzajemnie się uwznioślają.

17 listopada odbył się występ zespołu „Łaską Zbawieni” z Gliwic. Przed wysłuchaniem tej ostatniej atrakcji Dni Klemensowych ks. A. Sapota nawiązał do nauki patrona parafii:

- Św. Klemens, papież i męczennik, zasłużył się dla Kościoła, m.in. każąc spisać wszystkich, którzy do III w. zginęli za Chrystusa. Wiedział, że to znak, który trzeba zachować dla przyszłych pokoleń wiernych. Jednak sprawa zbawienia jest ciągle otwarta. Zostaliśmy zbawieni przez Chrystusa, ale obdarzeni wolnością. Dlatego każdy musi o zbawienie dbać. Myślę, że nazwa zespołu „Łaską Zbawieni” wpisuje się pięknie w to, czego nauczał św. Klemens. On całym życiem przypieczętował swą wiarę, a głosząc Chrystusa, przygotowywał do spotkania z Nim, czyli do zbawienia.

Muzyka, jaką dziś usłyszymy, jest szczególna. Wśród wielu rodzajów muzyki znajduje się także ekspresja wiary. Koncerty w trakcie Dni Klemensowych przybierały różne formy, gdyż dary Boże mogą być rozmaicie spożytkowane. Mam nadzieję, że dzisiejszy zespół pomoże nam przyjrzeć się swej wierze i stać się bliższymi Chrystusowi.

Odmienność piątkowemu występowi nadała muzyka gospel. To pełne żaru wyznanie wiary, kojarzone z czarnoskórymi chórzystami z USA, przyniosło ze sobą do św. Klemensa 20 młodych osób, śpiewających z towarzyszeniem syntezatorów, saksofonu, gitar i tamburyna. „Gospel” oznacza „dobrą nowinę”, głoszoną przez zespół tak, jak mówi cytat z pieśni: *Krzyż na cześć Pana, rozraduj się w Nim*. Potwierdził to dyrygent i akompaniator, **Paweł Ochocki**, wyjaśniając tytuł „All Around”: - Wokół nas jest pełno miłości Chrystusowej, którą chcemy się ze wszystkimi dzielić.

Członkowie grupy, działającej półtora roku przy gliwickiej parafii, zaśpiewali m.in. klasykę gospel „O, Happy Day” oraz „W cieniu Twoich rąk”, „Hej Jezu, królem Tyś”. Choć starszych zapewne raziła swoboda muzyki i głośny podkład, większość osób żywe, rytmiczne utwory niemal porywały z miejsc, a na pewno zmuszały do klaskania z wykonawcami i dzielenia z nimi uśmiechu. Ich śpiew był nie tylko wesoły, ale też przekonujący, pełen natchnienia. Zdaje się, że gospel stanowi świetną formę dotarcia z religijnym przesłaniem do młodzieży, lecz nawet starsi otwierają się na tę spontaniczną radość z bliskości Boga. Szczególny podziw wzbudziły trzy solistki, poruszające głębokimi głosami. Występ zakończyły długie oklaski.

- Największe brawa należą się Panu Bogu, bo to Jego imię chcieliśmy wspólnie wysławiać – skomentował je P. Ochocki.

Zwieńczeniem Dni Klemensowych była oczywiście suma odpustowa w niedzielę 19 listopada, koncelebrowana przez o. dr. **Dymitra Żeglina** (gwardiana z Panewnik), a uświetniona występem chóru parafialnego „Ave” pod batutą **Alicji Adamczyk**. Po mszy nastąpiła odświętna procesja wokół świątyni. Rozpoczęto też rekolekcje przed wizytacją kanoniczną.

Dni Klemensowe spotykają się z coraz szerszym zainteresowaniem; tegoroczne wieczorne koncerty gromadziły pełen kościół wiernych. Stwarzały bowiem okazję do radowania się oraz do zadumy nad sobą i wiarą, na co zazwyczaj znajdujemy tak niewiele czasu.

Katarzyna Szkaradnik

Dyrektor, Grono Pedagogiczne oraz uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 3 w Ustroniu- Polanie serdecznie dziękują Rodzicom za zorganizowanie wspaniałego Balu Andrzejkowego w dniu 18 listopada 2006r. z którego dochód został przekazany na konto Komitetu Rodzicielskiego szkoły.

Dziękujemy również wszystkim sponsorom:

p. Krzysztof Rupka- kierownik OSW „Dąb” oraz jego personel szczególnie p. A. Gomola i K. Pilch, Biuro Usług Przewozowo- Turystycznych „Cieszynianka”, Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Ustroń, sklep „SPAR” Polana, Hurtownia „Sma-kosz”, kwiaciarnia „Konwalia”, Pizzeria „Soprano”, Salon fryzjerski „Ewa” - Jawornik, Hurtownia „Archem”, Salon fryzjerski „Anna”- Ustroń, Firma „Kamena”, Kopalnia Surowców Skalnych – Wisła, „Chata Olimpijczyka” – Wisła, Firma „Małgorzata” – Wisła, P.i A. Sztwiertnia, p. Paweł Sztwiertnia i Paweł Gomola- „Dobczyński furmanie”, Stolarstwo – Cz. Gomola, Market „Rema”- Istebna, p.J.Sliwka, p.B.Mizera, Handel Hurtowy – B. Kamieniorz, Firma Handlowa „DiA”.

dyr szkoły **Jolanta Kocyń**

WYBORY DO MRU

Miejska Komisja Wyborcza do przeprowadzenia wyborów do Młodzieżowej Rady Ustronia powołana uchwałą Nr 1/7/2006 Rady Miasta Ustron w składzie:

Żaneta Słowik, Agnieszka Bujok, Szymon Górniok, Katarzyna Grobarz, Klaudia Kamieniarz, Karolina Makarewicz, Elżbieta Niedzielska. Przeprowadzi w dniu 19.12.2006 wybory do Młodzieżowej Rady Ustronia zgodnie z uchwałą 1/7/2006 Rady Miasta Ustron.

Przewodnicząca MKW informuje, że w Ustroniu powołane zostały cztery Obwodowe Komisje Wyborcze:

1. Gimnazjum nr 1
2. Gimnazjum nr 2
3. Zespół Szkół Technicznych

4. obwód dla młodzieży której przysługuje prawo wyborcze uczącej się w szkołach poza miastem Ustron z siedzibą w Gimnazjum nr 2

Komisje obwodowe przyjmują zgłoszenia kandydatów od 8.12.2006 do 14.12.2006. Dyżury Komisji wywieszone są w lokalach komisji. Dyżur Komisji dla obwodu czwartego jest w Gimnazjum nr 2 11.12.2006 od 14:00 do 16:00 i 13.12.2006 od 14:00 do 16:00 oraz 14.12.2006 od 14:00 do 16:00.

Kalendarz wyborczy:

1. 23.11.2006 ogłoszenie wyborów
2. od 8-14.12.2006 zgłaszanie kandydatów
3. od 8-18.12.2006 kampania wyborcza
4. 19.12.2006 wybory

Kandydaci zgłaszają się składając w obwodowych komisjach zgodę na kandydowanie oraz podpisy piętnastu popierających ich osób. Zainteresowanych informuję, że Statut Młodzieżowej Rady Ustronia jest do wglądu w każdej komisji obwodowej. Zachęcam całą młodzież Ustronia do czynnego udziału w wyborach. Przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej **Żaneta Słowik**



Komunikacyjny węzeł gordyjski.

Fot. W. Suchta

INFORMUJEMY SZANOWNYCH KLIENTÓW, ŻE PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA

**KARPIA
ŚWIĄTECZNEGO**



SPRZEDAŻ BĘDZIE PROWADZONA W WYZNACZONYCH SKLEPACH OD 20 GRUDNIA.
PRZYJMUJEMY RÓWNIEŻ ZAMÓWIENIA NA REALIZACJĘ BONÓW I PACZEK ŚWIĄTECZNYCH DLA FIRM I INSTYTUCJI ORAZ OSÓB PRYWATNYCH



**WSZELKIE INFORMACJE
TEL. 854 33 81**

W dawnym USTRONIU

Po raz kolejny zasoby fotograficzne Muzeum Ustrońskiego wzbogaciła emerytowana nauczycielka z Lipowca Janina Hazuka, której za współpracę serdecznie dziękujemy. Na zdjęciu z 1967 roku. uwieczniono grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Lipowcu. Od lewej: Weronika Moskała, Irena Boruta, Józef Balcar, Elżbieta Tyrna, Krystyna Lasota, Halina Szlauer i Janina Hazuka.

Lidia Szkaradnik





Koncertują uczniowie.

Fot. M. Walica

WCHODZIMY W TO

W roku szkolnym 2006-2007 Gimnazjum nr 1 z Ustronia uczestniczy w projekcie „Chcemy być razem, nie obok siebie – nauka, sport, turystyka i zabawa łączy młodzież ponad granicami”. Partnerami G-1 w tym projekcie są: Zakładni Szkoła Delnicka w Karwinie i Szkoła Podstawowa nr 3 w Ustroniu Polanie. Ze strony polskiej uczestniczą dwie szkoły – podstawowa i gimnazjum, by w każdym roczniku byli rówieśnicy, gdyż w Czechach nauka w jednej szkole obejmuje klasy od pierwszej do dziewiątej. Projekt jest dofinansowany przez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego poprzez Euroregion Śląsk Cieszyński. Strona polska otrzymała na realizację 45.000 zł. Przewidziane są wspólne posiedzenia rad pedagogicznych, obóz narciarski, zawody sportowo-integracyjne, a ponadto polscy uczniowie od stycznia do maja 2007 r. będą się uczyć podstaw języka czeskiego.

Uroczysta inauguracja projektu odbyła się 28 listopada w auli Gimnazjum nr 1 w Ustroniu. Dyrektor G-1 **Leszek Szczypka** witał gości: wiceprezidenta Karwiny **Petra Jurasa**, dyrektora szkoły w Karwinie **Jirego Kotaškę**, dyrektora Szkoły Podstawowej w Polanie **Jolantę Kocjan**, nauczycielkę, koordynatorkę projektu ze strony czeskiej **Helene Perkalová**, burmistrza **Ireneusza Szaręca**, przewodniczącego Rady Miasta **Stanisława Malinę**, naczelnik **Danutę Koenig**, dyrektora Euroregionu Śląsk Cieszyński **Bogdana Kasperka**, prezesa Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych z Ustronia **Andrzeja Piechockiego**, przewodniczącą Rady Rodziców G-1 **Izabelę Bloch-Makarewicz**.

– Jest to projekt wspólny naszych szkół. A prawdę mówiąc, to koledzy nauczyciele ze szkoły w Karwinie nas odszukali. Rok temu w październiku 2005 r. zadzwonił telefon i pani Helena powiedziała po polsku, że szukają szkoły do współpracy. Przez kilka sekund byłem zaskoczony, skąd wzięli nasz telefon. Po chwili namysłu powiedziałem: „Wchodzimy w to.” Po roku rozpoczynamy wspólny projekt – mówił podczas inauguracji L. Szczypka. – Chcemy stworzyć możliwość osobistych kontaktów między uczniami, a nawet rodzicami. Możliwość szybkiego przełamania bariery językowej jest dodatkowym atutem w tych kontaktach. Podczas wspólnych imprez uczniowie nasi będą tworzyć mieszane grupy działaniowe, w ramach których będą mogli wspólnie podejmować decyzje, wspólnie będą przygotowywać materiały i wspólnie je prezentować. Chcemy też poznać rozwiązania systemowe w dziedzinie edukacji w naszych krajach. Da nam to możliwość przeniesienia do naszych placówek rozwiązań, które dobrze funkcjonują u sąsiadów. Nie chcemy by nasza współpraca zakończyła się po ostatniej imprezie. W następnych latach planujemy realizację innych projektów.

Goście z Republiki Czeskiej wyrażali nadzieję na bardzo dobrą współpracę. Mówili też o dobrze rozwijających się kontaktach. Podobnie jak L. Szczypka zapewniali, że program nie zakończy się po ostatniej imprezie.

– Chcieliśmy zawsze, by małe jednostki, takie jak szkoły, stowarzyszenia, zespoły mogły nawiązywać współpracę najlepiej realizującą ideę wspólnej Europy – mówił I. Szarzec. – Cieszymy się z pojedynczych inicjatyw i tym większa nasza radość z tej dzisiejszej inauguracji. Udzielona pomoc jest wyrazem wsparcia takich inicjatyw. Liczymy, że wasze przyjaźnie, wasza współpraca będą przekładały się w przyszłości na jeszcze lepsze zrozumienia, na wspólne działania na rzecz całej wspólnoty europejskiej.

Ciepło o projekcie wypowiadał się też B. Kasperek, który stwierdził m.in.:

– Ten projekt, który się dziś zaczyna, jest z różnych względów wyjątkowy. Zazwyczaj podobne projekty były bardzo małe, na 10-12 tysięcy złotych. A tu przy pierwszym podejściu taki budżet po jednej i drugiej stronie. Jest to pierwszy projekt wymiany szkolnej, który jest projektem wspólnym. To naprawdę wyższa szkoła jazdy, by dwóch partnerów ułożyło projekty i by wszystko, także finansowo, pasowało. Nigdy też nie było tak dobrze przygotowanego projektu wymiany szkolnej. Na pewno duża zasługa tych, którzy ten projekt przygotowywali, ale na pewno bardzo ważne jest samo zaangażowanie dyrektora. Chciałbym tu zwrócić uwagę na to, że w sytuacji, gdy w projekty włączają się dyrekcje, to jest to zupełnie inny poziom. Mnie wypada powiedzieć też, że gdyby nie pomoc miasta, a mówię o projekcie ustronińskim, to by go nie było. Pieniądze europejskie najpierw trzeba wydać, żeby je potem zobaczyć, więc wielki ukłon w stronę miasta, że chciało się zaangażować w przedsięwzięcie. Chciałbym też wyrazić radość, że partnerem jest szkoła z Karwiny. Nie jestem odosobniony w stwierdzeniu, że dla Karwiny najważniejszymi partnerami były miejscowości aglomeracji rybnickiej: Rybnik, Wodzisław, Jastrzębie. Zupełnie na szarym końcu Skoczów, który od pewnego czasu podjął współpracę. Teraz mając partnera, który jest wiceprezydentem Karwiny, będzie to zupełnie nowy okres w organizowaniu się jednostek, niekoniecznie samorządu. Wiem, że geograficznie jest bliżej do Wodzisławia, Rybnika, ale dobrze sobie czasem przypomnieć o korzeniach.

W drugiej części inauguracji w programie artystycznym występowali uczniowie szkół zaangażowanych z projekt.

O powstawaniu projektu L. Szczypka powiedział nam:

– Na początku koledzy z Karwiny twierdzili, że to takie łatwe pieniądze, że można to szybko zrobić. Termin był do końca marca. Złożyliśmy wniosek do Euroregionu i został skierowany do poprawki. 2 października odbyło się posiedzenie Regionalnego Komitetu Sterującego i przyznano nam grant w wysokości 43.500 zł. Zasada jest prosta. Wszystkie imprezy u nas my finansujemy, wszystkie w Czechach szkoła z Karwiny. Praktycznie jest to tak rozliczane, że dopiero gdy środki zostaną wydane, następuje refundacja, przy czym możliwe są refundacje przejściowe. Nasz program kończy się w czerwcu 2007 r. i będzie dość czasu do końca roku budżetowego, by złożyć odpowiedni wniosek i wtedy do budżetu miasta wpłynie 43.500 zł. Ponadto chciałbym powiedzieć, że odczuwamy dużą wolę współpracy ze strony szkoły z Karwiny. Nie jest to polska szkoła w Czechach, tylko typowo czeska. Celem jest integracja w ramach Europy i my nie otrzymalibyśmy pieniędzy na kultywowanie polskości. Otrzymujemy je na integrację międzynarodową, na współpracę transgraniczną.

Wojśław Suchta



Zaprezentowano stroje regionalne

Fot. M. Walica



W oknie odbijają się wycinanki żydowskie M. Gołąb. Fot. M. Niemiec

ASYMILACJA KUSIŁA

Bożena Szonowska, absolwentka Instytutu Studiów Żydowskich w Warszawie, która z organizacją Christian Friends of Israel dwukrotnie była w Izraelu, przyjechała do nas ze Skoczowa. Zaczęła swoją prelekcję pt.: „Żydzi w kulturze polskiej” od stwierdzenia, że nie zajmuje się tematem naukowo, i, jeśli ktoś przyszedł na naukowy wykład, może się poczuć rozczarowany. Nikt jednak w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalińskiej” nie czuł się rozczarowany, bo też nie akademickich rozważań oczekują goście Klubu Propozycji. Chcą by opowiadać im o rzeczach ważnych i ciekawych w sposób przystępny, ale i wyczerpujący, a przede wszystkim zajmujący. Te wszystkie warunki Bożena Szonowska spełniła.

Na początku stali bywalcy z rezerwą patrzyli na tak młodą osobę, która chce zmierzyć się z obszernym i trudnym tematem. Jednak młodość okazała się tu atutem, a podejście do zagadnienia świeże i wynikające z osobistych przemyśleń, przekonań. Pod-

parte nie tylko wiedzą książkową, ale prywatnymi kontaktami z Żydami w czasie podróży do Izraela i kontaktów z organizacjami polsko-żydowskimi. Do tego wszystkiego prelegentka przygotowała prezentację zdjęć portretów twórców żydowskiego pochodzenia, ich prac plastycznych i włączała piękną muzykę i piosenki. Znakomitą ilustracją dla tematu była niepowtarzalna wystawa wycinanek żydowskich Marty Gołąb z Krakowa.

- Zajęłam się tym tematem, bo mnie interesuje, intryguje i denerwuje sposób jego przedstawiania - powiedziała na wstępie zaproszona skoczowianka.

Potem wytłumaczyła wiele zjawisk społeczno-historyczno-kulturalnych, które z jednej strony oddzielały Żydów od reszty społeczeństwa, a z drugiej zbliżały narody.

- Żydzi bardzo bronili swojej odrębności i tutaj dużą rolę odegrał judaizm, który był integralnym systemem prawno-obyczajowo-religijnym - mówiła B. Szonowska. - Judaizm wnosi świętość w każdy najdrobniejszy aspekt życia Żydów. To sprawiało, że nie łatwo było się rozstać z kastą, trzeba było stoczyć walkę wewnętrzną. Jednak asymilacja kusiła, otwierała nowe możliwości, otwierała drzwi, których wcześniej nie było - równouprawnienie, awans społeczny, kształcenie. Asymilując się, Żydzi przejmowali wartości kultury polskiej, szlacheckiej, ale wnosili też swoje wartości, przede wszystkim szacunek dla wiedzy i mądrości. Gdyby nie te procesy historyczno-społeczne, polska nauka, sztuka byłyby poważnie zubożone.

Gdyby to ostatnie zdanie potraktować jako tezę, dalszą część prelekcji, należy uznać za dowód. Całego artykułu nie wystarczyłoby, żeby wymienić nazwiska wybitnych twórców i naukowców pochodzenia żydowskiego, o których mówiono. Wprawdzie sztuka nie powinna mieć narodowości, ale w jej idealizmie często wkracza realne życie. Niektórzy z artystów tworzyli podkreślając swoje korzenie, inni wbrew swojemu żydostwu, dla jeszcze innych, nie miało to większego znaczenia. Również nie dla wszystkich odbiorców ważna jest narodowość twórcy, zdarzają się jednak momenty, w których warto wiedzieć, co i komu zawdzięczamy. Tak jak teraz, gdy czołowemu międzywojennemu antysemicie stawia się pomnik oklaskiwany przez czołowych polskich polityków. O tym również rozmawiano, ale już po głównej części spotkania.

O Tuwimie, Leśmianie, Hemarze, Korczaku słyszeli wszyscy, najciekawsze jednak biografie B. Szonowska przygotowała, gdy chodziło o bibliofilów i wydawców żyjących w czasie zaborów. Nie twórców bezpośrednio, ale sprawców obecności wielkiej literatury i wielkich autorów w polskich domach oraz książek Polaków, a tym samym Polski w całej Europie.

Monika Niemiec

Tylko u nas!

Jesteśmy do Państwa dyspozycji
w każdą niedzielę grudnia (10.00-14.00)

Przy zakupie telefonu wraz z aktywacją
otrzymasz w prezencie kalendarz
książkowy na 2007 r. lub inny upominek.

OPAL

Ustroń
ul. Ogrodowa 1
tel. 033/854 22 99

Plus+

URZĘDOWSKI

Zapraszamy do nowootwartego
salonu firmowego

drewniane
okna i drzwi

Ustroń, ul. Daszyńskiego 55, tel. (033) 854 16 80



Telewizje Nowej Generacji CYFRA Plus i Polsat Cyfrowy

Polecamy Kina Domowe oraz sprzęt Audio Video
Kredyty gotówkowe oraz zakupy na Raty

Zaprasza Sklep Serwis
ul. Daszyńskiego 26 koło Domu Kultury PRAŻAKÓWKA
tel. 338543465



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI

USTRON, ul. Daszyńskiego 12 B, TEL. 33/854 14 89
KOM. 0 601 508 607

- leczenie w znieczuleniu
- protetyka: korony, mosty, protezy bezkłamrowe
- chirurgia stomatologiczna

pon. 8.30 - 12.30
wt. 15.00 - 20.00
śr. 8.30 - 12.30
czw. 15.00 - 20.00
pt. 8.30 - 12.30
sob. 10.00 - 15.00



NAJCIEKAWSZY DZIEŃ WAKACJI

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu ogłosiła konkurs dla uczniów przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów pt. „Najciekawszy dzień wakacji”. Termin składania prac upłynął 30 września, a 28 listopada odbyło się uroczyste zakończenie i wręczenie nagród wyróżnionym osobom.

Na konkurs wpłynęło 27 prac pisemnych i 63 plastyczne.

Komisja w składzie: Magdalena Piechowiak, Krzysztof Krysta i Beata Grudzień wyłoniła 16 prac plastycznych oraz 7 pisemnych, których autorzy otrzymali dyplomy i nagrody książkowe, a pozostałym uczestnikom wręczono dyplomy za udział w konkursie.

Wyróżnione osoby: **Agnieszka Bialek** - I LO Cieszyń, **Aleksandra Kawecka**, **Marcelina Starzyk** - SP-2, **Pola Bubik**, **Jakub Długosz**, **Joanna Gaszczyk**, **Piotr Kamiński** - SP-1; **Wiktoria Kadela** - P-4, **Zuzanna Studnik**, **Zofia Sztwientnia**, **Amelia Labak**, praca zbiorowa gr. 2 - P-7, **Zofia Korcz** - P-1, **Weronika Jarco**, **Agnieszka Plonka**, **Michał Chwastek**, **Michalina Kozok**, **Agata Ciemala**, **Kacper Kozielec**, **Jakub Sieroń** - P-5, **Natalia Biernat**, **Bartek Pniak** - SP-2. Poniżej fragmenty najciekawszych tekstów i wybrane prace plastyczne.

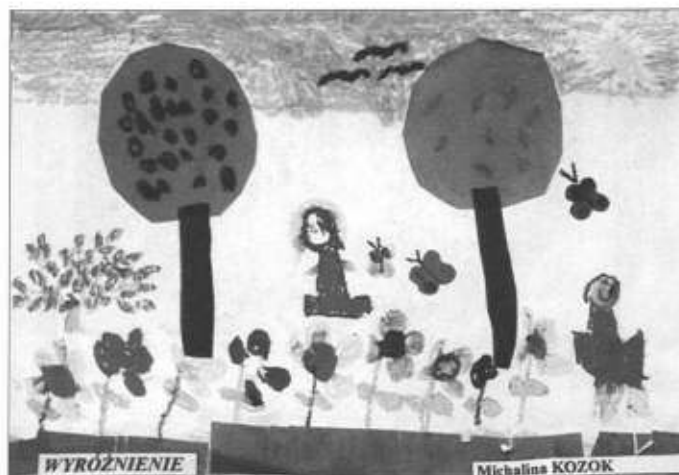
Najciekawszy dzień wakacji to były moje urodziny. Było to 31 sierpnia. Rano długo spałam. Obudziła mnie mama i powiedziała, że jest niespodzianka. Poszłam do pokoju mamy i taty, na stole stał tort ze świeczkami, leżały prezenty i kwiatki. Mama, tata i rodzeństwo złożyli mi życzenia. Wszyscy jedli pyszny tort, potem rozpakowałam prezenty. Dostałam książkę o zwierzętach, puzzle i lalkę. Po obiedzie ja i cała rodzina poszła na spacer. Tataś zaprowadził wszystkich do Leśnego Parku Niespodzianek. Oglądaliśmy różne zwierzęta i ptaki. Najwięcej podobała mi się kraina bajek i plac zabaw. Wszyscy mieli dobre humory. Myślę, że dzień moich urodzin był szczęśliwy i wspaniały.

Marcelina Starzyk (kl. 2b SP-2)

W tym roku byłam na wakacjach w Słowacji, w Sturówie. Jest to blisko granicy węgierskiej. Mieszkaliśmy w namiocie na terenie kąpieliska, co już było dla mnie atrakcją. Jednak najmilej wspominam wycieczkę do Budapesztu, odwiedziliśmy tam tropikarium. Były tam różne zwierzęta, najbardziej podobały mi się rekiny, które oglądałam wchodząc do szklanego tunelu, a rekiny przepływały nad moją głową. Był to wspaniały widok. Później pojechaliśmy na Rybacką Basztę, z której oglądałam nocną panoramę Budapesztu. To był mój najciekawszy dzień wakacji, który zakończył się późnym wieczorem.

Aleksandra Kawecka (kl. 2b SP-2)

Dzień zaczął się jak to zwykły dzień, ale przy śniadaniu mój tata wpadł na pomysł, abyśmy wszyscy poszli w góry. Pomysł się przyjął i zaraz po śniadaniu spakowaliśmy kilka rzeczy i wyruszyliśmy. Na początku wychodziliśmy na Skalicę. Było nawet



łatwo, więc nie robiliśmy długich postoi, chyba żeby napić się wody. Gdy wyszliśmy na szczyt Skalicy, onieśmielił nas widok, który ujrzeliśmy. Wokół nas rozpościerał się las, śpiewały ptaki, rude, a także czarne wiewiórki skakały po drzewach. Było tak pięknie, że aż nie chciało się odchodzić z tego jakże cudownego miejsca, ale pomyśleliśmy sobie, że może jak wyjdziemy na następna górę, zobaczymy jeszcze piękniejszy widok, więcej pięknych kwiatów i rozweselonych wiewiórek skaczących po drzewach. Ruszyliśmy tym razem na podbój większej i to o wiele większej góry, czyli Równicy. Podejście było strome, ale nie poddawaliśmy się, szliśmy ile sił w nogach z nadzieją, że zobaczymy piękno otaczającej Ustroń natury. I tak było, gdy wyszliśmy po półtorej godziny na Równicę, zobaczyliśmy to, co chcieliśmy zobaczyć. Panoramę Ustronia z lasami i polami w tle. Zrobiliśmy sobie swego rodzaju piknik i bawiliśmy się na szczycie góry w najlepsze. Godzinę później poszliśmy dalej, na ostatni z zaplanowanych szczytów, Lipowski Groń. Weszliśmy na niego i zrobiliśmy postój, krótki 15-minutowy. Później już z satysfakcją i radością zdobycia tych trzech szczytów zeszliśmy do Lipowca i powędrowaliśmy do domu.

Jakub Długosz (kl. 6b SP-1)

W lipcu pojechałam na wspaniałą wyprawę do Paryża. Zabytki we Francji mi się bardzo podobały, byłam również w Disneylandzie i tam podobało mi się najbardziej. Disneyland jest miejscem, w którym wszyscy czują się jak dzieci. Są tam baśniowi bohaterowie Disneya. Jest to świat, w którym są cztery krainy: świat bajek, dzikiego zachodu, fantazji i piratów. W każdej krainie są tematyczne wesołe miasteczka. Bawiłam się tam wspaniale. Zrobiłam sobie zdjęcia z bohaterami bajek. Oglądałam też korowód bajek, na którym były prezentowane scenki z różnych baśni Disneya. Oczywiście jeździłam na różnych karuzelach. Wszystkie były świetne, ale najbardziej podobał mi się rollecoaster „Space Mountain”. Byłam też w różnych pałacach strachu, płynęłam łódkami i chodziłam po różnych sklepach z pamiątkami. Wszystkie budowle, zamki pirackie, wigwamy były prawdziwych rozmiarów, cudowne budowle, piękne ogrody – nawet drzewa i krzewy powycinane w serca, kwadraty i postacie z bajek. Ten dzień w krainie baśni i marzeń pozostanie na długo w mojej pamięci.

Joanna Gaszczyk (kl. 6b SP-1)

W tym roku wakacje spędziłam w Tunezji. Z niecierpliwością czekałam na ten wyjazd, ponieważ zawsze chciałam zobaczyć, jak wygląda prawdziwa pustynia. Miałam tę okazję, bowiem zorganizowano tam wycieczkę na Saharę. W głąb pustyni musieliśmy się dostać na wielbłądach. Było to niesamowite przeżycie, ponieważ po raz pierwszy widziałam takie stado wielbłądów. Ubrano nas w stroje beduińskie, na głowach omotano turbany. Potem była krótka instrukcja „obsługi” wielbłąda. Na początku trochę się bałam, ale po godzinnej jeździe czułam się jak Beduin. Gdy zsiadaliśmy z wielbłądów, robiąc sobie przerwę na odpoczynek, był czas na podziwianie wydm pustynnych. Dookoła rozciągał się dziwny widok, tylko piasek i piasek. W oddali widziałam inne karawany. Na pamiątkę zabrałam piasek do butelki. W dotyku był mięciutki jak mąka. Nie rozczarowałam się tą wycieczką i byłam zadowolona, że moje marzenie się spełniło.

Pola Bubik (kl. 6b SP-1)

KOBIETKA SPRYTNY CZART

Nawet ignoranci w kwestii muzyki klasycznej zapytani o przykład opery zwykle odpowiadają machinalnie: „Carmen”. Fatalne losy pełnej temperamentu, kokietyjnej i kapryśnej Cyganki od wystawienia na scenie w 1875 r. nieustannie poruszają wyobraźnię. Sporo osób przyciągnął więc 1 grudnia do MDK „Prażakówka” na finał Jesieni Muzycznej spektakl „Cyganka miłość”, mimo iż był luźno osnuty wokół opery Bizeta (nawiązywał także do „Księżniczki czardasza”).

Te współczesną sztukę, pomysł Agencji Artystycznej „Alex” z Bytomia, zaprezentowali soliści scen śląskich; ze względu na przesunięcie terminu w zmienionym składzie: **Teresa Bonk** (sopran), **Iwona Borys**, **Maciej Komandera** (tenor), **Jolanta Kremer** (Mercedes, sopran), **Małgorzata Lach-Strąg** (Carmen, mezzosopran), **Natasza Maksymczuk** (Cyganka z Rosji), **Alina Urbańczyk-Mróż** (sopran) oraz **Arkadiusz Dołęga**, który oprócz śpiewu tenorem prowadził i komentował występ, przeplatając go rubasznymi żartami, często mocno kontrastującymi z melodramatyzmem partii operowych. Doskonałą oprawę instrumentalną tańców, jak też arii zapewniła **Halina Teliga**, akompaniująca na fortepianie.

Z tyłu przystrojonej bukietami i girlandami sceny pała się splecione serca ze światełek. Wszak to miłość jest motywem centralnym – nie spokojna, ale gwałtowna jak burza: gorąca, dzika, a zarazem przelotna, zdradliwa. Dumna i zmienna niczym sama Carmen, która określa ją jako cygańskie dziecko, podobne do wolnego ptaka: „Gdy gardzisz – kocham cię nad życie, lecz gdy pokochasz, to się strzeż”.

Podczas miłosnych wróżb tylko uwodzicielskiej Carmen karty wieszczą nieszczęście. Zgodnie z radą doświadczonej Cyganki zamiast się martwić powinna póki czas igrać z życiem w rytm czardasza: tańca rzewnego, ale też gwałtownego niby sama miłość. Mężczyznom nie bywa łatwiej; przecież „Tak całkiem bez dziewczątek na nic świat, a zrobisz raz wyjątek – już się wpaść”. Groźnie brzmi przestroga: „Kobietka – sprytny czart, ją kochać to nie żart”. Lecz sercu trudno rozkazać, z czego korzystają panie łase na luksusy: „Zaręczyny znaczą: ona utrzymuje, że jest zaręczona, pod warunkiem, iż on zaręcza, że ją utrzymuje”. Na przekór temu duet głosi, że choć miłość przybywa nie wiadomo skąd i przemija, kiedy chce, warto po prostu kochać bez troski o jutro. Dzięki magii Mercedes zyskuje wzajemność i staje na ślubnym kobiercu, ale odrzucona, tym razem nie porzucająca Carmen nie ginie. Na pożegnanie artyści śpiewają melancholijną arię o przymusowym rozstaniu, sami uprzednio powitani przez widzów melodyjnym „dobry wieczór”, zaimprovizowanym dzięki prowadzącemu spektakl na dwa głosy.

Szaleńczę „cygańską miłość” zarówno opiewano tego wieczoru, jak wydrwiono. Lub raczej obnażone zostały jej pozory, wobec tajemnicy oraz potęgi uczucia można bowiem jedynie ustąpić. I pamiętać o pouczeniu A. Dołęgi, że światem rządzą trzy żywioły: woda, ogień i kobieta.

Katarzyna Szkaradnik

Wywiad z Arkadiuszem Dołęgą, tenorem, solistą Gliwickiego Teatru Muzycznego

Czy występują Państwo jako stały zespół, czy zebraliście się tylko z okazji jednego spektaklu?

Ten skład jest wynikiem propozycji udziału w przedsięwzięciu „Cyganka miłość”, złożonej poszczególnym osobom przez Agencję Artystyczną „Alex” Aleksandra Teligi. Dzisiejszy koncert to już 18. albo 19. w naszej trasie, a z pewnością nie ostatni. Jeżdżymy po całej południowej Polsce, zjawiamy się głównie w większych miastach i ośrodkach kultury.

A gdzie pracują Państwo na co dzień?

Wywodzimy się z różnych teatrów, jednak zazwyczaj śląskich: z Gliwickiego Teatru Muzycznego, z Opery Śląskiej, z Teatru Rozrywki w Chorzowie, choć są też soliści z prywatnej szkoły państwa Teligów.

„Cyganka miłość” to jednorazowy pomysł czy częściej zdarzają się podobne projekty?

Poza pracą zawodową w teatrach działamy w agencjach artystycznych, które pozwalają nam się wykazać w innym repertuarze, nie

zawsze klasycznym. Rozszerzamy w ten sposób swoje możliwości i zakres pozycji prezentowanych widzom.

Jakie więc jeszcze widowiska oferują państwo we współpracy z takimi agencjami?

Ja jestem zaangażowany w „Księżniczkę czardasza” i „Wesołą wdówkę”, a dalszych planów nie chciałbym zdradzać, by nie zapeszyć. Odgrywamy też składanki koncertowe na różne okoliczności, np. jubileusze, często przygotowywane na zamówienie. Dzięki szerokiemu wyborowi materiału dostosowujemy się do tego, co się podoba, na co jest zapotrzebowanie.

A propos, co przesądza o ciągłej popularności spektakli zbliżonych do dzisiejszego?

W obecnym na wół wirtualnym świecie nie ma rzeczy, jakie tu przedstawiamy, dlatego taki oddźwięk. No i masowe środki przekazu czy nagrania nie zapewniają bezpośredniego kontaktu z wykonawcą. Nasi widzowie chcą to usłyszeć i zobaczyć na żywo, bo po prostu warto. A my się cieszymy, ponieważ traktujemy ich jako gości, którzy z własnej woli przyszli, żeby spędzić ten czas z nami. Mamy do publiczności bardzo wielki szacunek.

Ciekawie wypadło unowocześnienie tematu „Carmen”. Czy nie jest tak, że praca w teatrze ogranicza, a tu można pokazać coś odmiennego?

To prawda, w teatrach podporządkowujemy się koncepcji reżysera, niewiele miejsca zostaje na własną inwencję. Natomiast te estradowe, kameralne sztuki da się zagrać mniej klasycznie, uwspółcześnić, dodać aluzje, mrugnąć do widza. Umożliwia to pewna odrębność części, są one luźniej związane. Co innego w dziełach zwartych, gdzie trzeba trzymać się porządku.

Jak długo trwa praca nad spektaklem?

Najpierw szefowa rozdaje nam materiały, przeglądamy je i komponujemy w całość. Trudno się spotykać, pracując w różnych instytucjach, więc czas przygotowań wzrasta, ale przed premierą dajemy z siebie wszystko. Nie chodzi tylko o wyuczenie tekstu. Szefostwo agencji kładzie duży nacisk na ruch, chce, żeby utworów nie „odstać i odśpiewać”, ale żeby się coś działo, było kolorowo, wesoło... i równo. A do tego trzeba sporego wysiłku.

Czyli jest to swoista praca „na drugą zmianę”?

Dokładnie. Na dodatek po godzinach, nieraz nocą, bo spektakle w teatrach kończą się późno. Jeśli mamy możliwość, chęci, no i siły, to spotykamy się jeszcze gdzieś „po kątach”, u kogoś, w trójkę-czwórkę. Pracujemy nad pojedynczymi scenami i powtarzamy je (bo nieprawda, że raz nauczony tekst zostaje), aż wreszcie składamy je razem, a efekt oddajemy publiczności.

Rozmawiała: Katarzyna Szkaradnik

Konkurs świąteczno-noworoczny
od 6.12.2006 r.

Zapraszamy do sklepów PSS „Społem” w Ustroniu.

Szczegóły w sklepach:

- Delikatesy - ul. Partyzantów 1
- Poniwiec - ul. Lipowa 42
- Beskid - ul. 3 Maja 4
- Przy Kuźni - ul. Daszyńskiego 60
- Hermanice - ul. Stellera 16

Drogeria „KESJA”
ul. Daszyńskiego 12b

PRZENOSIMY SIĘ NA NOWE MIEJSCE!
ul. 3 Maja 2 (między Rynkiem a BESKIDEM)

OTWARCIE 3 STYCZNIA 2007

Dla każdego klienta prezent
Zapraszamy

OGRODNICTWO R.J. Muszer
Ustron Nierodzim, ul. Wiejska 19
 tel./fax 033 / 854-74-78

POLECA:
GWIAZDĘ BETLEJEMSKĄ
CHOINKI
SOSNY CZARNEJ
 zapraszamy



Pogoda taka, że zapelnily się stoliki przed lokalami. Fot.W. Suchta

SOLIŚCI OPERY

Już można kupować bilety na Koncert Noworoczny pt.: „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”. Salonowa Orkiestra profesora Hilarego Drozda zagra najpiękniejsze utwory w Koncercie Noworocznym, na który serdecznie Państwa zapraszam. Będzie prawie jak w Wiedniu tylko klimaty bardziej swojskie – usłyszymy wspaniałe arie w wykonaniu sopranistki Sabiny Olbrich – Szafraniec i Huberta Miśki – tenora. Soliści Opery Śląskiej w Bytomiu, laureaci wielu prestiżowych nagród występujący na scenach operowych Polski i Europy – od Krakowa po Szczecin, od Włoch po Francję, zaprezentują nam najpiękniejszy operetkowo – musicalowy repertuar. W ten wieczór król tańca walc wirować będzie wśród widzów a ojciec i syn Straussowie pobrzmiwać będą w wielu utworach. Nie zabraknie też słynnych marszy, czardaszy, poleczek i tej pięknej muzyki świata, która na Koncercie Noworocznym gościć powinna. Doskonała Orkiestra, zdolni, urodziwi, obdarzeni wielkim głosem soliści, znane i piękne tematy muzyczne oto nasza propozycja otwierająca Nowy Rok 2007 w kulturze Ustronia. Koncert Noworoczny odbędzie się w MDK „Prażakówka” w piątek 5 stycznia 2007 r. o godz. 18.00. Bilety w cenie 20 zł można nabyć w sekretariacie MDK oraz w Informacji Turystycznej w Ustroniu. Drodzy Państwo! Jeśli z werwą i ochotą wkroczymy w ten kolejny rok, to może będzie dla nas przyjazny i zapewni nam wiele szczęśliwych dni – czego Państwu życzy zapraszając na koncert.

Barbara Nawrotek – Żmijewska
 dyrektor MDK „Prażakówka”

UPOMINKI POD CHOINKĘ

Muzeum Ustrońskie oferuje do sprzedaży ponad 30 książek regionalnych o różnorodnej tematyce jako najmiłszy upominek pod choinkę wraz z najnowszym „Kalendarzem Ustrońskim” na 2007. Podobnie jak w latach ubiegłych prowadzona jest sprzedaż efektownych ozdób choinkowych i stroików wykonanych przez ustronianki.



NAJTAŃSZE RATY
RATY NA DOWÓD

BEKO BEKO BEKO

0%



RATA 32
 Cena promocyjna 899

Klasa: A
 Wysokość 169 cm
 pojemność 145/62



RATA 30
 Cena promocyjna 849

Klasa: AA
 16 programów
 1000 obr./min
 Ładowność: 5kg



RATA 99
 Cena promocyjna 2499

FUJITSU SIEMENS
 Procesor INTEL Celeron 1,66 Hz
 Pamięć RAM 512 DDR2
 Dysk Twardy 60 GB
 Matryca 15,4" PANORAMA



RATA 99
 Cena promocyjna 2499

TELEWIZOR LCD 32"

TYLKO W
AVANS

USTROŃ ul. Daszyńskiego 12
 WISŁA ul. 1-go Maja 53
 SKOCZÓW ul. Bielska 20
 SKOCZÓW ul. Rynek 4

PRZEBIJAMY CENAMI
KONKURENCJĘ





Wspólna modlitwa przed przecięciem wstęgi. Fot. M. Niemiec

PO CHABRÓW POLAŃSKA

Peierelowskie budownictwo było idealnym tematem dla komedii Bareji, ale, szczególnie w ostatnim okresie, branża ta przeszła metamorfozę. Powstało wiele firm, których pracownicy nie znikają na drugi dzień po wypłacie, a po ukończeniu przez nich pracy, nie trzeba prostować ścian. Powoli wypracowuje się standard, poniżej którego nie można zejść, jeśli chce się funkcjonować na rynku. W Ustroniu taki wysoki standard wypracowała firma SKK, utrzymuje go od kilku lat i oddając klientom coraz to nowe mieszkania udowadnia, że poniżej tego poziomu nie zejdzie. Właśnie w sobotę, 2 grudnia dokonano uroczystego otwarcia kolejnego osiedla. Jadąc ul. Polańską zaraz za Szkołą Podstawową Nr 3 widać nowe, estetyczne budynki, których ściany utrzymane są w żółtej, pastelowej tonacji i kontrastują z grafitowego koloru dachem. Jego kształt jest złożony, spadzisty, urozmaicony lukarnami i bardzo ładnie wpisuje się w krajobraz górski. Charakterystyczne także dla poprzednich budynków są balkony wzbogacające bryłę domów.

Przedsiębiorstwo SKK powstało w 1999 r. Jako cel postawiło sobie budowę mieszkań o wysokim standardzie przy wykorzystaniu tradycyjnych technologii i doskonałych materiałów. Dzięki zdobytemu doświadczeniu i solidnemu wykonaniu obiekty wybudowane przez tę firmę cieszą się dużym zainteresowaniem wśród klientów krajowych i zagranicznych świadczą o tym sprzedane mieszkania przy ul. Cieszyńskiej, Chabrów i Polańskiej. Firma uważa inwestycję za zakończoną nie wtedy, gdy są pomalowane ściany, ale gdy położony jest bruk pod chodniki, wykończone są miejsca parkingowe, a nawet posadzone krzewy, posiana trawa. Nie wspominając o uporządkowaniu terenu budowy. Wybrane przez właścicieli firmy lokalizacje osiedli są bardzo atrakcyjne.

O tym wszystkim usłyszeli, a o prawdziwości słów mogli się przekonać na własne oczy, zaproszeni na otwarcie goście: biskup **Janusz Zimniak**, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej w Polanie ksiądz **Alojzy Wencepel**, proboszcz polańskiego filiału parafii ewangelicko-augsburskiej w Ustroniu ksiądz **Piotr Wowry**, burmistrz **Ireneusz Szarzec** oraz zaproszeni goście, którzy w większym lub mniejszym stopniu mieli udział w powstaniu osiedla. Były przemowy, modlitwy, poświęcenie domów. Uroczystość przecięto wstęgą, a potem wzniesiono toast szampanem w jednym z mieszkań, które z zainteresowaniem zwiedzano. Pogoda dopisała, osiedle pięknie prezentowało się w górskiej, jesiennej scenerii. W tle widać było budynki poprzednio otwartego osiedla przy ul. Chabrów. Najnowszej inwestycji z ul. Polańskiej nie widać, a jest ona prowadzona w Jaszowcu. Po uroczystym otwarciu goście udali się na bankiet.

Monika Niemiec

GWARĄ O WAŁACHU

W czwartek 30 listopada ustroniacy przyszli do Klubu Propozycji, żeby posłuchać historyka sztuki Michała Kawuloka z Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. Spotkanie w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” nosiło tytuł „Między niebem a ziemią” i dotyczyło twórczości Jana Wałacha. Prelekcja wzbogacona była przeżroczami, które nie były tylko ilustracją dla słowa, ale za każdym razem punktem wyjścia dla opowieści o zainteresowaniach, stylu, charakterze, wydarzeniach z życia istebniańskiego malarza. Michał Kawulok przedstawił Jana Wałacha bardzo ciekawie. Z jednej strony naukowo, jako wybitnego artystę, z drugiej po przyjacielsku jak sąsiada, znanego i cenionego mieszkańca Istebnej. Najpierw nieśmiało, potem coraz częściej używał pięknej, autentycznej gwary istebniańskiej. Profesjonalizm, ale i silne przywiązanie do korzeni u tak młodego człowieka, wzbudziło najpierw niedowierzanie, potem zdziwienie, a na koniec zadowolenie i satysfakcję z uczestnictwa w tak interesującym spotkaniu.

Jan Wałach urodził się 8 sierpnia 1884 roku w Istebnej, zmarł w roku 1979. Matką jego była Jadwiga Gorzółka z Istebnej, ojcem Paweł Wałach

rodem z Gródka. W 1898 roku po ukończeniu czterech klas Szkoły Powszechnej rodzice oddają go do Gimnazjum Polskiego w Cieszynie. Tam zwrócił na siebie uwagę wybitnym talentem i dzięki troskliwym nauczycielom skierowany został do dalszej nauki w Szkole Rzeźbiarskiej w Zakopanem, gdzie w latach 1901–1903 pobierał naukę rzeźby u prof. Nalborczyka. Zdobywszy wiele uczniowskich wyróżnień, a przede wszystkim uznanie nauczycieli z Zakopanego udaje się po dalszą edukację artystyczną do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W latach 1903–1909 studiował pod kierunkiem Józefa Mehoffera. Nauki malarskie pobierał także u J. Fałata, S. Ruszczyca i J. Stanisławskiego. Talent i pracowitość zaprowadziła go do Istebnej aż do Paryża, którego wpływ widać w niektórych pracach.

Spotkanie na Brzegach zatytułowane było „Między ziemią a niebem” tak samo jak wystawy w Gminnym Ośrodku Kultury w Istebnej i pokazywało twórczość Wałacha wpływającą z jego głębokiej religijności. Wiązało się również z wydaniem Kalendarza Istebniańskiego na rok 2007 z obrazami artysty. Wydawnictwo można było kupić w Oddziale Muzeum Ustrońskiego. (mn)



M. Kawulok, a w tle portret J. Wałacha.

Fot. M. Niemiec

PTAKI ZIMĄ

Okres jesienno-zimowy to dla ptaków wyjątkowo trudny czas. Wielu z nas chciałoby im pomóc, licząc też na wdzięczność wiosną i latem, kiedy zadbać o nasz ogród wyjadając szkodniki ciesząc ucho śpiewem. Jak pomagać ptakom, żeby im nie zaszkodzić i żeby nasz wysiłek nie poszedł na marne, zapytaliśmy prezesa ustrońskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego ALEKSANDRA SKRZYDŁOWSKIEGO.

Jeżeli mamy zamiar zorganizować ptakom stołówkę, powinniśmy kierować się pewnymi zasadami. Karmę można wysypać wprost na ziemię, jednak ustawienie nawet prostego karmnika osłoni ptaki i pokarm przed wiatrem, śniegiem i deszczem. Jeżeli wykładamy resztki kuchenne, nie mogą to być potrawy solone, wędzone ani pokryte pleśnią, a pieczywo należy rozdrobnić. Oprócz pokarmu tłuszczowego wykładamy mieszanki nasion i owoców (dyni, konopi, maku, słonecznika, prosa, owsa, traw, jabłek, jarzębiny, drzew iglastych). Karmniki powinniśmy też czyścić z ptasich odchodów i starej karmy. Nadrzędną jednak sprawą jest to, aby ptasia stołówka w karmniku była zawsze uzupełniona. Ptaki bowiem przyzwyczajają się do stałych i pewnych miejsc dokarmiania, a brak pokarmu, szczególnie w mroźne i wietrzne dni, może zakończyć się dla nich tragicznie.

Czym dokarmiać ptaki? Odpowiedź brzmi: Tym, co im nie zaszkodzi. Dlatego trzeba podawać pokarm jak najbardziej podobny do tego, który jedzą w naturze. Przede wszystkim nie może on zawierać soli, substancji konserwujących i innych dodatków chemicznych – ptasi organizm nie jest przystosowany do ich wydalania, więc stają się dla niego truciznami. Najlepiej wysypywać ziarna zbóż (mogą być też kasze i płatki owsiane ale bez żadnych dodatków), nasiona zawierające dużo tłuszczu takie jak słonecznik i siemię lniane albo mieszanki dla ptaków oferowane przez sklepy zoologiczne. W karmnikach często wieszamy słoninę – powinna być świeża i surowa, w żadnym wypadku solona lub wędzona. Oprócz słoniny może być łój albo wytopiony tłuszcz wymieszany z nasionami.

Dla kosiów, kwiczołów, rudzików i gili można wyłożyć suszone owoce jarzębiny, głogu, rokitnika, ligustru, także jabłka i rodzynki. Krzyżówkom i łabędziom w największe mrozy można dać ziarna zbóż i pokrojone warzywa – chleb jedzony przez dłuższy czas i w większych ilościach im szkodzi. Produkty, którymi dokarmiamy nie mogą być stare, spleśniałe, skwaśniałe, zanieczyszczone. Powinno się je podawać w niewielkich ilościach, by się nie psuły leżąc dłuższy czas, albo nie zamarzały.

Jednak z naszej pomocy korzystają tylko nieliczni przedstawiciele zaledwie kilku, najwyżej kilkunastu, gatunków i to ci przedstawiciele, którzy są na tyle bezczelni, by domagać się od nas karmienia (jak łabędzie, krzyżówki i gołębie) albo dość odważni, aby przylecieć w pobliże domu (jak sikory, wróble, dzwońce, kowaliki i dzięcioły). Reszta ptaków obywateli się bez naszego wsparcia i szczerze mówiąc wcale go nie wymaga.



Unikajmy rzucania ptakom dużych ilości chleba. Fot. W. Suchta

Dokarmianie ptaków to jedna z najpopularniejszych form ochrony ptaków. Już nawet najmniejsze dzieciaki mają wielką radość z „rzucania jedzenia ptaszkom”: gołębiom, łabędziom, czy wróblom. Oprócz korzyści jakie wynikają z dokarmiania trzeba jednak mieć także na uwadze negatywne jego skutki. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę, że przy naszych karmnikach gromadzi się dużo ptaków, są to grupy jednogatunkowe lub wielogatunkowe. W tych drugich spotkać możemy wróble, mazurki, sikory, dzięcioły, kawki, gawrony, kosy, kwiczoły i inne gatunki. Są to więc ptaki, które zwykle nie mają ze sobą bezpośrednich kontaktów, tu jednak jedzą z „jednego garnka”. Podobnie jak w przypadku ludzkich zgromadzeń, tak i w przypadku karmnika, ułatwiony jest przepływ zarazków chorobotwórczych – inaczej mówiąc ptasie spotkania w zrobionych przez nas stołówkach sprzyjają rozprzestrzenianiu się chorób. Innym niebezpieczeństwem są drapieżniki, które mogą wykorzystywać karmniki jako skuteczne miejsce polowania. Szczególnie często spotyka się tu koty, które podejmują próby polowania w pobliżu karmników lub nawet czatując bezpośrednio pod daszkiem stołówki. Pamiętajmy o tym przygotowując ptasią restaurację. Innym problemem jest, czy ptaki zimą rzeczywiście potrzebują naszej pomocy? Aktualnie spotykamy u nas kilkaset gatunków ptaków, z czego oczywiście tylko część zimuje. Jak one to zrobiły, że mimo tylu zim, niejednokrotnie o potężnych mrozach i śniegach jednak dotrwały do dnia dzisiejszego? Gatunki przetrwały niekorzystne warunki pogodowe, poradziły sobie z mrozami, zaspami, zawiejami – oczywiście kosztem pewnej frakcji osobników, ofiary z pewnością były. Tak jest jednak skonstruowana przyroda, że nie wszystkie osobniki (a dokładniej rzadko który) doczekają naturalnej śmierci, część ginie w pyskach lub dziobach drapieżników, inne w wyniku działania człowieka, a inne na skutek niekorzystnej pogody. Tak więc nasze dokarmianie z pewnością nie jest bezwzględnie konieczne i powinno się je traktować bardziej w wymiarze edukacyjnym oraz jako wyczulanie na potrzeby przyrody, na szacunek do niej i potrzebę jej ochrony. Jeżeli mimo wszystko zdecydujemy się dokarmiać ptaki, musimy pamiętać o kilku bardzo ważnych zasadach:

- Zabezpieczmy karmnik przed drapieżnikami, najlepiej jeżeli postawimy go na pojedynczym słupku, przez co uczynimy go mniej dostępnym. Dodatkowo „niski strop” uniemożliwi przesiadanie w nim kotów.

- Regularnie uzupełniamy pokarm w karmniku, mile widziana jest także woda, o którą zimą nie jest łatwo.

- Co jakiś czas wyczyścimy karmnik. Im częściej usuniemy z niego zanieczyszczenia, tym lepiej uchronimy ptaki przed chorobami i pasożytami;

- Nie wszystko co nam smakuje, albo gorzej – co nam się zepsuło, smakuje ptakom! Niejednokrotnie im szkodzi i powoduje choroby lub śmierć!

- Zwracamy uwagę na to co sypimy do karmnika. Unikajmy białego pieczywa i produktów solonych (także słoniny solonej). Im więcej naturalnych składników (nasion) tym lepiej.

Cheąc dokarmiać ptaki należy najpierw stworzyć odpowiednie miejsce do tego. Oczywiście możemy wyrzucać pokarm bezpośrednio na ziemię. Wtedy jednak pokarm taki szybko się psuje. Możemy postawić tradycyjny karmnik na słupku lub drzewie, albo zrobić karmnik naziemny – niskie zadaszenie, osłonięte z dwóch stron przed wiatrem. Ten jednak jest dosyć niebezpieczny ze względu na zagrożenie ze strony drapieżników. Jeżeli stawiamy karmnik na słupku, to najlepiej w pobliżu jakiś zadrzewień lub krzewów, które zapewnią ptakom bezpieczeństwo.

Pokarm o dużej zawartości wody podajemy tylko w wyższych temperaturach. Warto też zadbać o stały dostęp do czystej, niezamarzniętej wody.

Nigdy nie podajemy pokarmów solonych (warzyw, słoniny itp.), samych ziemniaków, zepsutego pieczywa oraz pieczywa robionego na kwasie chlebowym, suchych owoców, potraw zepsutych czy zjełczałych.

Alternatywą dla naszego drewnianego karmnika może być naturalna stołówka, czyli restauracja trójgwiazdkowa z punktu widzenia przyrodniczego. Chyba nie ma lepszej metody dokarmiania ptaków niż pozostawienie im na swoich podwórkach, czy ogrodach wysokich chwastów takich jak np. bylica, na których ptaki mogą żerować.

Spisala: **Monika Niemiec**

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynne, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl
Wystawy stałe:
— Hutnictwa i kuźnictwa Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Hećko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”
Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.
— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Walacha, S. Jaworskiego,
L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.
— Kolekcja medalii: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny
kultury i sztuki.
— Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe.
Cenny zbiór książek — Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów
i studentów).

— Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie
Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na
Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia.
(Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawą lekcję historii)
Parcelana ręcznie malowana Barbory Majętny
Exlibris ze zbiorów Marii Skalickiej
WYSTAWY CZASOWE październik - grudzień 2006
Mistrzowska wycinanka Marty Gołąb (Kraków)
„Mały Janek wzywa do apelu” pamiątki wojenne i harcerskie Jana Cholewy z Ustronia w 40
rocznicę śmierci.
KLUB PROPOZYCJI - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi;
LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży;
OPowieści NIEŚYCHANE - cykl spotkań etnograficznych.
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”
B&K Hećkowie - ul. Błuszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14
WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w. Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00
- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-
instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie,
akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZYZWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum kolo ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO
ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień
- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00
Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca
Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych
Hitlerowskich Więźni i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czentoria i Mała Czentoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00
Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” w Ustroniu prowadzi
Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4, codziennie w godz. 10.30 - 18.30
oraz kluby działające w szkołach: **SP 1 (kl. I-III)** pn. - godz. 12.00-15.00
SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, **(kl. IV-VI)** pt. - godz. 13.00-16.00
SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, **(kl. IV-VI)** wt. - godz. 13.30-16.30
GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, **GIM 2 (kl. I-III)** pt. - godz. 13.00-16.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00
- sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00
- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON
Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Jesienny wypas.

Fot. W. Suchta



Drapieżne dziennikarstwo.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam garaż o powierzchni 16,38 m² na osiedlu Manhattan nr 73 w Ustroniu. Tel. 0-660-786-673.

Kupię działkę budowlaną lub dom, może być do remontu w Ustroniu (osiedle generałów, gierków, ziętkówka) lub Wiśla okolice Centrum. Tel. 0-661-575-102, e-mail: maria.der-kacz@interia.pl

Hotel „Tulipan” w Ustroniu zatrudni mężczyznę w wieku do 40 lat na stanowisko konserwatora. Pisemne oferty ze zdjęciem prosimy składać osobiście w recepcji hotelu codziennie w godz. 9.00-13.00 tel. 033-854-37-80.

Shukam mieszkania do wynajęcia z dostępem do kuchni i łazienki niedrogo. Tel. 0-510-283-883.

Wulkanizacja- wymiana + wywożenie – 8 zł Ustron, ul. Katowicka 207 (przy dwupasmówce) codziennie 8-19. Tel. 0-605-495-621, 33-854-70-28.

Sprzedaj choinek – jodła, sosna, świerk – cięte i w donicach. Ul. Polańska 32. 033-854-33-02.

Restauracja Zocha zatrudni kelnerkę. Tel. 854-22-64.

Zapraszamy do nowego sklepu papierniczego, ul. Konopnickiej 13b (budynek drukarni).

Zostań instruktorem PZN, www.nartus.pl 0-508-070-677.

Praca w wypożyczalni nart www.nartus.pl 0-508-070-677.

Praca biurowa (Szkola Narcisarska) www.nartus.pl 0-508-070-677.

Sprzedaj nart nowych i używanych. Komis, zamiana www.nartus.pl. Tel. 0-508-070-677.

Łatwy biznes, szybkie pieniądze i duża satysfakcja (zdrowie – your live). Tel. 0-600-160-932.

Do wynajęcia na ul. Sikorskiego M-3. Tel. 0-605-635-161.

Kupię małe mieszkanie (w bloku) własnościowe w Ustroniu. Tel. 0-600-227-275.

Pokój do wynajęcia. Tel. 33-854-71-37.

Sprzedam sypialnię białą „Ludwik XVI”. Tel. 0-606-259-791.

Salon Fryzjerski „New Image” ul. Konopnicka 11b – zaprasza w grudniu na liczne promocje w kolorystyce włosów.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 7.12 godz. 16.00 **Spotkanie ze Małgorzatą Kiereś** na temat dorocznej orzędowości pogranicza polsko-czesko-słowackiego Oddział Muzeum Zbiory M. Skalickiej.
- 8.12 godz. 18.00 **Koncert z niespodzianką** pieśni włoskie i neapolitańskie w wykonaniu tenora Jarosława Wewiory. MDK Prażakówka.
- 9.12 godz. 15.00 **Prezentacja rękodzieła Koła Gospodyń Wiejskich w Nierodzimiu.** Muzeum Ustrońskie.
- 12.12 godz. 9.00 **„Kwartet smyczkowy”** – audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla klas II gimnazjalnych. MDK Prażakówka.

KINO

- 1-07.12 godz. 16.30 **Karol - Papież, który pozostał człowiekiem** - biograficzny, Włochy
- 1-07.12 godz. 19.00 **Karol - Papież, który pozostał człowiekiem** - biograficzny, Włochy
- 8-13.12 godz. 20.15 **Clerks - sprzedawcy 2** - komedia, USA, 15 lat
- 8-14.12 godz. 18.20 **Życie ukryte w słowach** - obyczajowy, Hiszpania, 15 lat

DYŻURY APTEK

- 7-9.12 - „111” ul. Skoczowska 111 tel. 854-24-89
- 10-12.12 - Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76
- 13-15.12 - Pod Najadą ul. 3 Maja 13 tel. 854-24-59

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Podczas zebrania mieszkańców w Nierodzimiu burmistrz Kazimierz Hanus odpowiadał na postulaty: „Sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Cieszyńskiej nie jest na razie możliwa przed oddaniem do ruchu obwodnicy.” Jednak „Najdłużej na zebraniu mówiono o telefonizacji Nierodzimia. Krytyczne uwagi mieszkańców dotyczyły przede wszystkim braku instalacji telefonów przy niektórych ulicach. Ponadto ilość telefonów nie zaspokaja potrzeb.

25 listopada w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” odbyła się druga prelekcja z cyklu „W 100 dni dookoła świata”. Przypomnijmy, że pani Janina Gazda z Ustronia wydała w Wielkiej Brytanii książkę pt.: „Adoptowana przez Boga” i w związku z jej promocją odwiedziła Anglię, Irlandię, Hong-Kong, Australię, Chiny i Stany Zjednoczone.

Na dzień dzisiejszy jest zajętych 2720 numerów. W tej liczbie jest 1350 starych abonentów i włączyliśmy do ruchu prawie 1400 nowych. (...) W sumie na terenie Ustronia jest 5112 numerów, z czego na dzień dzisiejszy zajętych jest 2971. Wniosków zaległych jest 1860. (...) Wnioski napływają cały czas i ich liczba stale się powiększa. Na pewno pojemność central nie pokrywa potrzeb miasta. (mn)



Przed polem karnym Rekord.

Fot. W. Suchta

WALKA O PUNKTY

Kuźnia Ustroń - Rekord Bielsko-Biała 1:0 (0:0)

Ostatni mecz w tym roku Kuźnia Ustroń rozegrała w sobotę 2 grudnia. Był to zaległy mecz o mistrzostwo ligi okręgowej z Rekordem Bielsko-Biała. Przed meczem minutą ciszy uczczono ofiary tragedii w kopalni Halemba.

Rozgrywki w lidze okręgowej zakończyły się przed dwoma tygodniami, więc nie dziwi nieco słabsza dyspozycja piłkarzy obu drużyn. Kuźnia miała przewagę, niestety marnowała dogodne okazje. Już po pierwszej połowie nasi piłkarze powinni prowadzić dwoma bramkami. Zawiodła skuteczność. Generalnie w całym meczu nie było zbyt wielu sytuacji podbramkowych. Kuźnia przeważała, lecz nie potrafiła tego przypieczętować. Zawodziła organizacja gry. Jak już drużyna Kuźni zaczęła rozgrywać piłkę na prawej stronie, to robiła to tak konsekwentnie, że po chwili trudno było się przedrzeć w gęszczu nóg. Były długie okresy gry, gdy na lewej połowie boiska nie było ani jednego piłkarza. Rekordowi taki styl gry odpowiadał, bo łatwiej się było bronić. Niepewnie interweniował bramkarz Rekordu. Dwa razy minął się z piłką po dośrodkowaniu, a Kuźnia nie potrafiła tego wykorzystać. W 75 minucie spotkania na boisko wszedł **Dawid Szpak** i potrzebował trzech minut na strzelenie zwycięskiej bramki dla Kuźni. Dośrodkowywał **Przemysław Piekar**, bramkarz ponownie nieudanie interweniował, piłka nad nim przeleciała, przejął ją D. Szpak i z bardzo ostrego kąta strzelił do pustej bramki. Dodać należy, że był to pierwszy występ D. Szpaka po odniesionej na początku rundy jesiennej kontuzji. Rekord próbował wyrównać, jednak akcjom tej drużyny brakowało wykończenia. Na kilka minut przed końcem napastnik Rekordu nie atakowany spudłował z kilku metrów. Mecz poprawnie sędziował **Bartosz Woźniak**.

Kuźnia wystąpiła w składzie:

Paweł Sztefek, Stefan Chrapek, Rafał Podzorski, Tomasz Jaworski, Mateusz Żebrowski, Tomasz Nowak (od 46 min. **Tomasz Koźdoń**), **Marcin Marianek** (od 46 min. **Samuel Dziadek**), **Damian Madzia** (od 85 min. **Tomasz Graczyk**), **Jacek Juroszek, Robert Haratyk** (od 75 min. **Dawid Szpak**), **Przemysław Piekar**.

Po meczu powiedzieli:

Trener rekordu **Piotr Kuś**: - Mecz na zero-zero. Kuźnia wykorzystała jedną sytuację po błędzie obrońców. Obie drużyny powinny zajmować miejsca w środku

tabeli, a tak mogą mieć problemy na wiosnę. Wydaje mi się, że rozgrywki powinny być dla ludzi a nie ludzie dla rozgrywek. Ten mecz mogliśmy spokojnie rozegrać w marcu. Tymczasem nie wiadomo po co tak ściśle trzymać się terminów. Wiadomo, że teraz już drużyny nie trenują, bo o godzinie 16 jest ciemno. Tymczasem dwa tygodnie po rozgrywkach taki wydumany przez kogoś mecz. Biorąc pod uwagę porę roku, obie drużyny zagrały przyzwoicie.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Walka o punkty była czynnikiem decydującym w tym meczu. Po długiej przerwie wszedł **Dawid Szpak** i strzelił. Potwierdza się, że ma on smykałkę do strzelania bramek. Mecz dość nerwowy, przesunięty o dwa tygodnie i trudno było podtrzymać formę zawodników. Zresztą było widać brak czucia boiska. Drużynie należą się słowa uznania za walkę. Pokazali charakter.

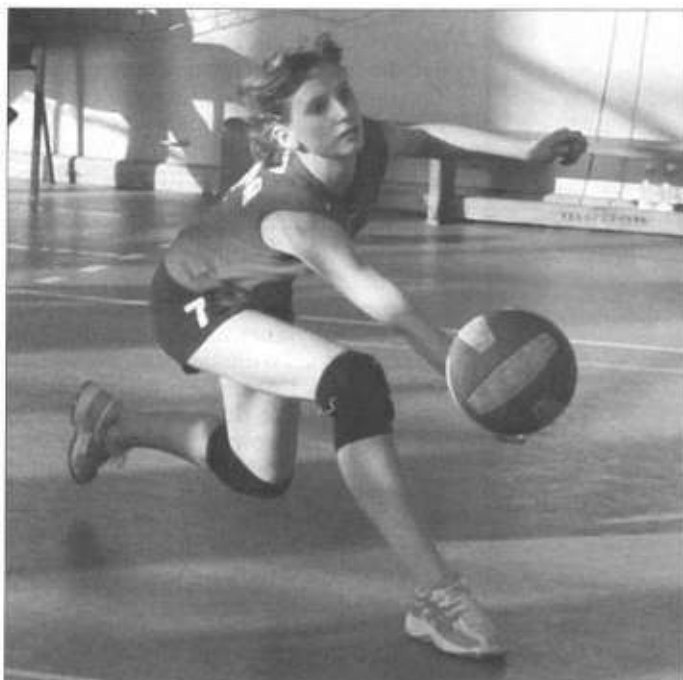
Wojciech Suchta

1	LKS Czaniec	46	46:13
2	MRKS Czechowice-Dziedzice	37	45:17
3	LKS Bestwina	33	29:19
4	LKS Zaporę Porąbka	32	28:15
5	LKS Sokół Zabrzeg	29	51:29
6	RKS Cukrownik Chybie	27	26:20
7	TS Czarni-Góral Żywiec	26	31:28
8	LKS Drzewiarz Jasienica	26	39:21
9	KS Kuźnia Ustroń	23	28:26
10	BTS Rekord Bielsko-Biała	21	28:30
11	GKS Morcinek Kaczyce	20	31:23
12	TS Podbeskidzie II Bielsko-Biała	20	22:33
13	LKS Podhalanka Miłówka	18	21:42
14	LKS Przełom Kaniów	14	23:36
15	LKS Orzeł Łękawica	9	16:76
16	LKS Wilamowiczanka Wilamowice	7	15:50



Czasem trzeba popisać się efektownym zagranie.

Fot. W. Suchta



Tej piłki nie udało się wybronić.

Fot. W. Suchta

CZEKAJĄ NA AWANS

W sobotę w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 odbył się kolejny turniej młodzieżowy w siatkówkę w cyklu o mistrzostwo województwa śląskiego. Uczestniczyły drużyny MKS Bielsko-Biała, Victorii Cieszyn i MKS Ustroń. Dla siatkarek z Ustronia był to ostatni turniej w tej fazie rozgrywek, gdyż w ostatnim w Cieszynie pauzują. Gdyby pokonały drużyny z Bielska-Białej i Cieszyna, miałyby zapewniony awans do najlepszej ósemki w województwie. W pierwszym meczu wszystko poszło zgodnie z planem i nasze siatkarki wygrały z Bielskiem 2:1. Potem Cieszyn pokonał Bielsko 2:0. W ostatnim meczu rywalizowały siatkarki z Cieszyna i Ustronia. Pierwszego seta wygrywa Ustroń do 19, niestety nasze zawodniczki zupełnie się pogubiły w secie drugim przegrywając go do 12. Trzeciego seta również przegrały i teraz muszą czekać na wyniki turnieju w Cieszynie. Jeżeli Victoria wygra z MKS Bielsko-Biała i MOSiR MOSM Tychy, zrówna się w ilości zwycięstw z Ustroniem.

Wojsław Suchta

Witejcie ludeczkowie

Fórt mómy nad podziw ciepłóm jesijn tóż nie dziwota, że jak jyno nożyśka mie nie bolóm to szmatłym sie tam a haw. Dyc jak śniega nasuje i bydzie ślisko na chodniku, to jyno do sklepu sie wybierym po sprawunki, a dycki łopatarnie w zimie chodzim, coby sie nie kopyrtnóć i nie polómac. Tóż je żech doista rada, że latoś zima sie nie śpiycho. Mie sie ponikiedy zdo, że lo nas ganc zabyła, ale nie chcym wywoływać wilka z lasa.

Eoto byłach w przichodni po recepis na lyki, bo muszym brać rozmaite cetle na ciśniyni i jak żech szła naspadek zozdrzilach do tego banku, co go przeniyśli i je teraz przy głównej ceście, bo miałach jakisi rachunki do zapłacynio. Panie sie zmiluj! Tam dziepro je Wersal! Nie wiedziałach czy sewlyc se bółki zaroziutko przy dwiyrzach, bo tam sóm same marmury! Rozglóndalach sie wszyndzi i gapilach na tyn przepych jako wól na malowane wrota. Mie sie zdo, że sóm cysorz by chciól miyszkać w takim palacu. Kiedysi kościoły szumne stawiali, coby Pón Bóczek miól piekne miyszkanie. A, że teraz pinióndz rzóndzi światym, isto bardziyż niż w inszych czasach, tóż nie dziwota, że mu sie taki palace stawio. Wyszlach zdziwoczalo i dziepro na ceście mi sie spómniało, że miałach rachunki do zapłacynio.

Na drugi dziyń szlach do kamratki, co miyszko na Cieszyński i dziwóm sie, dyc w banku, przy tej ceście wszycki meble wyciepalili do pola, choć przeza były ganc nowe. Isto ze dwa roki tymu remónt robili, ale teraz zaś nie wiedzóm co z pinióndzami zrobić. Wym, że je żech już staro, że nie rozumiym sie na kómputerze i na komórce, ale ni mogym też zrozumieć tego dzisiejszego świata i ganc mi sie lón nie podoba. Wyciepować tela piniyndzy na gupoty, a niejednyn ni mo co do garca włożyć, to przeza ni ma bardzo po chrześcijańsku.

Jewka



PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE
Spółka z o.o.
Ustroń, ul. Konopnickiej 40

**PRZEDŚWIĄTECZNA
PROMOCJA !!!
sprzedaży paliwa**

na stacji paliw przedsiębiorstwa w Ustroniu przy ul. Konopnickiej 40

PRZYJEDŹ I ZATANKUJ - ZAPRASZAMY

Stacja czynna jest: pon.-pt. w godz. 7.00 - 17.00, sob. w godz. 7.00 - 13.00

POZIOMO: 1) czeski motocykl, 4) schowany w szafie, 6) przyładek, 8) łóżko marynarza, 9) szef juhasów, 10) trawiasty nasyt, 11) ktoś początkujący, 12) metalowa obręcz, 13) metal szlachetny, 14) osiedlowy wieżowiec, 15) powód (dawniej), 16) mała dzielnica Warszawy, 17) nowelka B. Prusa, 18) Czarna Woda, 19) w lufie pistoletu, 20) męski w bok.

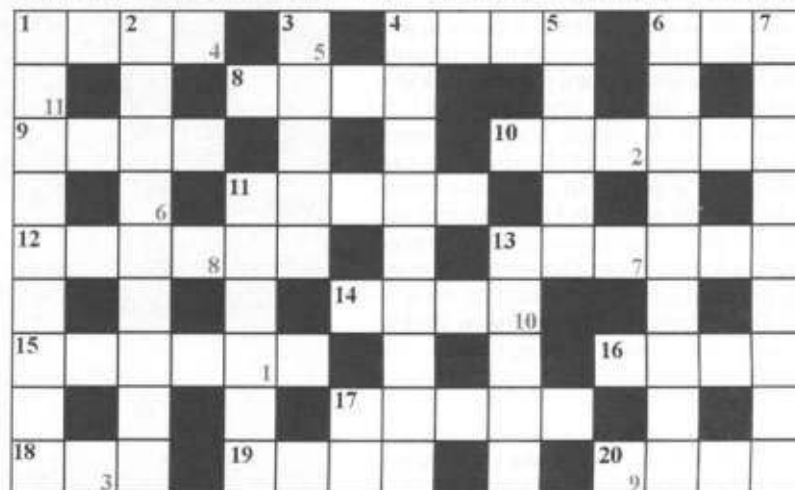
PIONOWO: 1) miasteczko na Zaozlu, 2) krajoznawcza w terenie, 3) psia buźka, 4) płótno jutowe na worki, 5) gra karciana, 6) sportowy do strzelania, 7) zatrudniony w firmie, 11) pierwiastek promieniotwórczy, 13) trawiasty w mieście, 14) symbol chemiczny glinu.

Rozwiązanie krzyżówki (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 14 grudnia.

**Rozwiązanie Krzyżówki z nr 47
LISTOPADOWE MGŁY**

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje **Michał Szarzec**, ul. Orłowa 24, Płyty CD pt.: „Co Ustroniakom w duszy gra” otrzymują: **Helena Baszczyńska**, ul. M. Konopnickiej 26/10, **Ryszard Wróbel**, ul. Granitowa 70A/6, Bieruń i **Renata Zawisza**, os. Manhattan 9/18.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl.
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**. Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górk Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 1.12.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 8.12.2006 r.